

Z A B Y T K I architektury, sztuki i przyrody sprawiły że Dukla, może i powinna odegrać podobną rolę jaka przypadła innemu, również bogatemu i znanemu miastu w dawnych czasach - Kazimierzowi nad Wisłą. Brak Dukli przedewszystkiem Pruszkowskiego i innych malarzy którzyby spopularyzowali piękno miasta.

Krajobraz równie piękny. Brak może wielkiej rzeki, ale za to są większe i dziksze góry i lasy. A zabytki nie ustępują Kazimierzowi. Nie ma wprawdzie tak pięknych kamienic ale zato jest pałac i park, a kościół i klasztor są conajmniej równie piękne jak w Kazimierzu.

Kościół parafialny /fara/ pod wezwaniem św. Marii Magdaleny pochodzi w swoich fragmentach /mury prezbiterjum/ z epoki gotyku. Pochodzi on wg. Świeykowskiego z XIV w. względnie początku XV wieku.

Do końca XVI w. tylko prezbiterjum było murowane, nakryte prawdopodobnie stropem drewnianym. Taki też był stan kościoła wg. lustracji w 1595 roku. Inne, późniejsze lustracje wskazują że był to kościół bogato wyposażony. Kościół spalił się dwukrotnie, raz w 1474 podczas napadu Węgrów i drugi raz podczas wielkiego pożaru w 1738. Zaczęto odbudowywać kościół w 1742 roku i prace trwały pięć lat. Obecny zaś wygląd kościoła pochodzi z drugiej przebudowy w latach 1764 i 1765. Dach palił się w latach 1810, 1835, 1914, 1944.

Kościół jest orjentowany, stoi tyłem do drogi, między ulicą Krakowską a Dukielką. Dawniej był zasłonięty od miasta nieciekawymi zabudowaniami mieszkalnymi, zniszczonymi w 1944 r.

i obecnie rozebranymi. Bryła kościoła jest prosta, spokojna, szlachetna w proporcjach. Zbudowany jest w stylu prostego baroku. Plan ma jednonawowy, o wymiarach nawy 14,85 x 9,68m. i 13,20 m. wysokości. Przez parterową kruchtę wchodzi się do wnętrza, sklepionego beczkowo lunetami. Wnętrze podzielone jest pilastrami o porządku taskońskim, na trzy części. Ramiona krzyża tworzą dwie boczne kaplice, zaś do gotyckiego prezbiterjum dobudowane są duże zakrystje.

Chór w stylu rokoka drezdeńskiego, bardzo ładny, oparty jest na dwóch filarach /w szczegółach przypomina chóry wileńskich kościołów/.

Ciekawy i bardzo ładny jest wielki ołtarz /11 m.wysoki/oraz boczne ołtarze i ambona ozdobione rzeźbami i malowidłami rokokowymi. Na specjalną uwagę zasługuje grobowiec Marji Amalji Mniszchowej bardzo przypominający dzieła Berniniego. Również cenne są malowidła sklepienia, oraz portrety fundatorów ujęte w rzeźby aniołów trzymających tarczę, jak również podziemia kościoła.

Niezwiązana z kościołem stoi na jego tyłach, dzwonnica. Jest to wieża nakryta późnobarokowym hełmem, krytym blachą. Hełm, obecnie już odbudowany, ma bardzo dobre proporcje. Wieża podzielona jest architektonicznie na trzy kondygnacje. Kościół dukielski jest jednym z najlepszych kościołów małopolskich.

Istniał jeszcze dawniej w Przedmieściu Dukielskim, kościół św.Marcina, który po przeniesieniu probostwa w XV w.do Dukli służył do czasów Świątkowskiego, jako kaplica. Obecnie nie istnieje.

Klasztor i kościół Bernardynów budowany był w latach 1761-1764 przy czym wieże i fasada pochodzą z r.1770. Uprzednio stał na tym miejscu kościół i klasztor drewniany zbudowany w 1742 r.

Obecny kościół pali się w 1833, ostatnie odnowienie miało miejsce w latach 1900-1902. Zmieniono wtedy nieco wnętrze zastępując niektóre fragmenty architektoniczne, jak na przykład pilastry nowymi z marmuru. Dodano również wtedy absydę w prezbiterjum.

Kościół jest trzynawowy, o długości całkowitej 28,6 m. szerokość naw wynosi 7,20 i 3,3 m., wysokość nawy około 13,0 m. zaś prezbiterjum 9,0 m. Sklepiony jest beczkowo z lunetami. Zewnątrz, zwłaszcza w elewacji głównej i związanych z kościołem wieżach widać przebijające przez całość rokokową, wpływy neoklasycyzmu.

Bardzo charakterystyczny dla całości jest duży taras nad sienią wejściową z dobrymi stylowymi wazonami i z piękną kratą wejściową.

Z ciekawych fragmentów wyliczyć należy: bramę wjazdową z figurami świętych oraz stojący ^{przed} kościołem rokokową figurę Matki Boskiej. Przylegający do kościoła klasztor jest budynkiem skromnym, bez specjalnych cech stylowych jednak bardzo dobry w proporcji. Nakryty jest stromym dachem. Wnętrza ma sklepione. W ogrodzie stoją dobre figury świętych.

W pustelni bł.Jana z Dukli zbudowano w r.1769 kapliczkę.

Pałac jest trzecim nadwyrzaz cennym zabytkiem architektonicznym Dukli. Niestety środkowa część spaliła się podczas działań wojennych w 1944 r. i tylko mury zostały. Całość pałacu tworzyły trzy budynki: środkowa, obecnie spalona będąca właściwym pałacem jest najstarsza, zaś obie oficyny o dziwnym, nieregularnym, trapezoidalnym rzucie, pochodzą z czasów przebudowy pałacu w XVIII w. Całość mierzy 92,40m. długości.

Trudno jest określić czas powstania najstarszej części pałacu. Plan wskazuje na obronny charakter budynku, przyczym front jego skierowany był ku miastu. Wątek murów kamienny, z małą ilością cegły, wskazuje na starsze pochodzenie.

Archiwalia podają że w 1636 buduje Jan Hęciński dwór obronny zwany Jangradem, nie podaje jednak miejsca gdzie ten dwór był budowany /jedynie wiadomo że Hęciński miał prawo zbudować dwór poza wałami miejskimi/. Dalej wiadomo że Franciszek Hniszech odbudowuje stary zamek, zrunnowany wojnami.

Wydaje mi się wątpliwe by w dwa lata po podziale Dukli, tu świeżo zbudowany Jangród był tak zniszczony że należało go odbudować. O Jangradzie nie wspominają, późniejsze wiadomości. Wynika z tego że albo Jangród był umocnionym dworem drewnianym, który później uległ zupełnemu zniszczeniu, albo stary dwór obronny murewany pochodzący prawdopodobnie z XVI wieku przezwano Jangradem, i kronikarz, prace konserwacyjne nazwał nową budową. Termin "nova fabrica", spotykamy często w zapiskach bardzo myli, gdyż oznacza również dobrze budowę od nowa, jak i remont.

Jedno jest w każdym razie pewne że w 1638 r. stał zniszczony

dwór obronny, zwany zamkiem. Ponieważ kasztele, dwory murywane obronne zjawiają się na Podkarpaciu w XVI wieku /dwory w Frydmanie, Łapszach Niżnich, Jeżowie, Szymbarku/, więc i czas powstania kasztelu dukielskiego odnieść należy do tego epoki.

Świeykowski, w swej monografii podaje rzuty budynku z naniesionymi inną techniką graficzną, późniejszymi fragmentami murów i wyciąga słuszne moim zdaniem wnioski o pierwotnym wyglądzie kasztelu.

Budynek do lat 1764-65 był jedno-piętrowy, przy czym pomieszczenia na parterze, przylegające do sieni idącej przez cały budynek, w kierunku północ-południe, miały sklepienia, przeważnie beczkowe. Również sieni na piętrze była sklepiena, a reszta tych pomieszczeń miała atropy drewniane. Obie kondygnacje połączone były małą klatką schodową, przylegającą do sieni. Dół przeznaczony był na zbrojownię i mieszkania załogi, piętro zajmował właściciel.

Jak w innych dworach tego typu, tak i dwór dukielski musiał mieć dach pogrążony, jako mniej narażony na możliwości zapalenia w czasie oblężenia, schowany za attyką, mającą tutaj i znaczenie obronne. Potwierdzenie tego słusznie widzi Świeykowski w przesklepieniu sieni I-go piętra. Sklepienie bowiem miało poza ochroną w razie oblężenia i znaczenie konstrukcyjne. Niosło na sobie ciężar wiązania dachowego i zabezpieczało wnętrze od zacieków, nieuniknionych przy pogrążonych dachach krytych gontem lub nawet dachówką.

Zabudowania gospodarcze, otoczone prawdopodobnie wałem i palisadą, i chronione ponadto podmokłymi łąkami, znajdowały się

za dworem.

Ten kasztal odbudowany przez Franciszka Mniszcha przerobiono za czasów Józefa Mniszcha na pałac o założeniu francuskim. Wtedy wbudowano nową, ozdobną klatkę schodową, zbudowano wspomniane uprzednio oficyny, kryte czterospadowymi dachami./Oficyny te mają na parterze sklepienie izby/. Tablica kamienna reprodukowana przez Świeykowskiego podaje rok 1709, jako datę ukończenia tych prac.

W latach 1764-65, Jerzy Mniszech, przerabia środkową część pałacu, nadbudowuje jeszcze jedno piętro, kryjąc cały budynek mansardowym dachem. Podany przez Świeykowskiego plan tego piętra wykazuje na trafne rozwiązanie tej części domu, mającej służyć tak dla życia codziennego jak i do reprezentacji.

Myślę że przy odbudowie obecnie zniszczonego pałacu, należałoby poszukać śladów renesansowej attyki, a przede wszystkim usunąć ślady fałszywej zupełnie przebudowy, pochodzącej z r.1875. Przebudowy która zniszczyła charakter i wewnętrzny i zewnętrzny budynku.

Do czasów ostatniej wojny w pałacu znajdowały się nadwyrasceenne zbiory obrazów i innych okazów sztuki. Podobno zostały wywiezione za granicę.

Nie czuję się na siłach przeanalizować kompozycji parku, ani podać jego charakter stylowy. Założony został w całości lub w znacznej części w XVIII wieku. Na całość składają się nadwyrasceenne olekawe ugrupowane krzewy, aleje drzew, trawniki

no i trzy duże stawy. Od strony Jasiołki zabezpieczony został park, murem oporowym. Warto dodać że oś parku skrócona jest o jakieś 25° w stosunku do osi pałacu.

Przed pałacem był okrągły objazd, ostatnio 7 w r.1948!/zaczynany, oddzielony od drogi ozdobnymi, rokokowymi słupami, tworzącymi bramę wjazdową. Podobne słupy, już nieistniejące stały i w parku. Również z kamienia kute wazy i trofea wojenne ozdabiały ogród.

W parku stał też, później rozebrany teatr dworski.

Ratusz stojący prawie w środku rynku jest budynkiem prawie kwadratowym, pokrytym dwuspadowym, dosyć płaskim dachem, krytym dwoma schodkowatymi szczytami. W południowo-wschodnim narożniku ma niewysoką, wąską wieżyczkę o planie wieloboku umiarowego zakończoną płaskim dachem i bieżakowaniami.

Według wiadomości zasięgniętych na miejscu, budynek ten pochodzi z początków XIX wieku. Moim jednak zdaniem, w tym czasie ratusz został przebudowany i z tego okresu pochodzi jego wygląd zewnętrzny.

Przypuszczenie to nasunął mi tak kształt sklepień w izbach parteru jak i grubość murów. Sprawę tę należałoby jednak dokładniej zbadać. Akt podziału Dukli, z r.1638, wymienia ratusz, ale mogło to odnosić się do innego budynku który uprzednie stał w tym miejscu.

W każdym razie, umiejętnie odnowiony i lekka poprawiony ratusz może stanowić dużą atrakcję turystyczną.

Synagoga, spalona w 1944 r., nie wykazuje żadnych cech, które by nadawały jej charakter zabytkowy, i nie warto jej moim

zdanem odbudowywać. Pochodzi ona pewnie z pierwszej połowy XIX wieku, gdyż jest uwidoczniła na katastrze z r.1851.

Natomiast tajemniczy, gdyż nikt nie usiał mi wytłumaczyć jego pochodzenia, budynek, również spalony podczas ostatniej wojny, zawiera cechy starego budynku. Jest to budynek piętrowy, robiący wrażenie niskiej, szerokiej wieży. Stoi on w pobliżu ulicy Węgierskiej, między rzeką a ulicą. Jakoby tam mieściła się komora celna. Stoi on, albo w linii dawnych wałów, albo jest nieco cofnięty do środka miasta, a masowość budowy, raczej potwierdza mniemanie o przeznaczeniu budynku, na komorę celną /skarbiec//. Należałoby zbadać dokładniej zarówno budynek jak i jego pochodzenie.

Wreszcie wspomnieć należy o budynkach mieszkalnych stojących w rynku. Najlepiej pod względem stylowym zachowała się strona południowa. Stoją tam bardzo dobre, skromne, jednopiętrowe kamieniczki. Strony zachodnia i wschodnia uległy zniszczeniu w 1944 roku, przy czym gorzej ucierpiała strona wschodnia. Ta strona zabudowana była domami z podcieniami, które ostatnie przed wojną, drobna spekulacja przerobiła na sklepy.

Odbudowa tej części rynku winna te podcienia przywrócić.

W północnej części rynku, obecnie zamieszkałej, stoją kamieniczki nieśle zachowane w swym charakterze. W jednej z nich widziałem bardzo ładne sklepienie ozdobne. Jest to dom stojący we wschodnim narożniku tej strony rynku.

Całość wnętrza rynku ma swój bardzo typowy charakter i tak odbudowa spalonych domów, jak i remont zamieszkałych, powinny

pójść w kierunku podkreślenia staronięjskich cech. Nie można określić czasu powstania tych budynków. Częste pożary i spowodowane tym późniejsze odbudowy zatępiły cechy po których można by ustalić wiek domów. Jedynie ilość i wielkość piwnic przeznaczonych na skład win pozwala przypuszczać że domy te zbudowane zostały w okresie rozkwitu handlu winem, idącym z Węgier przez przełęcz Dukieleką, a więc w drugiej połowie XVI-go względnie najpóźniej w pierwszej połowie XVII w. Wskazuje też na to późniejszy upadek zamożności miasta i analogiczne piwnice z XVI w. w Jarosławiu.

Na zakończenie dodać muszę że w Cergowej widziałem wiele chat bardzo stylowych, drewnianych, typowych dla tych okolic. Są to budynki drewniane zbudowane z wieńcówki, o mocno wystających, równo dopasowanych węglach, o dachu czterospadowym, krytym słomą. Chata tego typu zawiera wszystkie, rolnikowi potrzebne pomieszczenia. Z sieni wchodzi się do izby, i następnie do komory /budynki jednotraktowe/, zaś do sieni przytyka obora a często i wozownia. Budynki są malowane albo w jednym kolorze najczęściej brązowym, albo białe i czarne względnie brązowe, a nawet niebieskie pasy.

Zanikający już ten typ budownictwa winien być koniecznie utrzymany i popierany, jako zabytek architektoniczny wsi. Akojs ta, poprawiłaby ponadto, popsuty bezstylowym budownictwem wygląd wsi, w tych okolicach.

Dwie ładne figury przydrożne widziałem w okolicach Dukli.

Jedną przy drodze do Nadola, a drugą w Cergowej.

Przy zwiedzaniu zabytków Dukli, uderzył mnie kontrast między otaczającą, zagubioną gdzieś w Karpatach miasteczko, przyrodą, przyrodą nieledwie pierwotną, a wyrafinowaniem dzieł sztuki, jakimi są opisane uprzednio zabytki. Kontrast ten daje romantyczny nastrój który bezwzględnie należałoby udostępnić reszcie Polski.

Z zabytków przyrody wymienić należy rezerwat przyrody Modrzyny, leżącej w gminie Tyłowa, o powierzchni około 6 ha. Rosną tam bardzo ładne modrzewie. Dalej cisy na górze Cergowej, oraz parę starych dębów w sąsiedztwie Dukli, jak dąb rosnący przy drodze do Teodorówki /przedłużenie ulicy Krakowskiej/ na granicy między Duklą a Nadolem, dąb w Cergowej, naprzeciw starego browaru, No i wreszcie pustelnię bł. Jana z Dukli w Lipowicy.

Andrzej Zambich